

Pomyłki bez sankcji

Fiskus nie chce karać księgowych za błędy w rozliczaniu pensji.

PRZEMYSŁAW WOJTASIK

Urzednicy będą wspierać, a nie karać – obiecuje Ministerstwo Finansów. To odpowiedź na problemy z rozliczaniem pensji, jakie pojawiły się po wejściu Polskiego Ładu. Niektóre osoby, które miały na nim zyskać, dostały na rękę mniej niż wcześniej.

Fiskus wydał rozporządzenie wyrównujące te różnice, ale spowodowało to jeszcze większy chaos w rozlicze-

niach. Księgowi podkreślają, że to nie oni są winni bałaganowi.

– Niższe wypłaty dla osób, które miały zyskać, nie są spowodowane naszymi błędami. To skutek nowych przepisów – mówi Aneta Lech ze **Stowarzyszenia Księgowych w Polsce**.

– Miło, że ministerstwo dostrzegło nasze problemy, ale potrzebne są konkretne rozwiązania, które odciążą pracodawców – dodaje Magdalena Michałowska ze Stowarzyszenia Współpracujących Biur Rachunkowych.

/©© ♦A10, komentarz ♦A2

Skarbowka obiecuje: nie będzie kar za nieświadome błędy

Fiskus zapowiada abolicję. To nie my jesteśmy winni chaosowi w podatkach – uważają księgowi.

PRZEMYSŁAW WOJTASIK

Jest reakcja Ministerstwa Finansów na apele księgowych w sprawie problemów z wypłacanymi zgodnie z Polskim Ładem pensjami. Zapewnia, że urzędnicy nie będą karać za błędy w rozliczeniach. Księgowi oczekują jednak konkretów, a nie ogólnego komunikatu na stronie internetowej.

Problemy z rozliczeniem dotyczą osób zarabiających do 12,8 tys. zł brutto miesięcznie. Miały na Polskim Ładzie nie stracić. A ci, którzy mają do 5,7 tys. zł, wręcz zyskać. Po pierwszych styczniowych wypłatach okazało się jednak, że część z tych osób dostała mniejsze pensje niż wcześniej. Minister finansów wydał rozporządzenie o zaliczkach na PIT, które ma te różnice wyrównać. Każde rozliczać pensje na dwa sposoby: najpierw zgodnie z Polskim Ładem, potem z przepisami zeszłego roku. I wybierać korzystniejszą dla pracownika metodę. Tak, żeby na Polskim Ładzie nie tracił.

Nierealne przeliczenia

Projekt rozporządzenia o zaliczkach na PIT pokazał się w zeszły piątek, obowiązuje od soboty. Księgowi od początku (pisaliśmy o tym już w „Rzeczpospolitej” z 10 stycznia) twierdzili, że nie da się go

OPINIA DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

IWONA BIERNAT-BARAN

doradca podatkowy w kancelarii Prus & Biernat-Baran



MAT. PRAS.

Oświadczenie Ministerstwa Finansów można odbierać tylko jako niewiążące zalecenie dla urzędów skarbowych. Nie daje ono bowiem prawa do oceniania, co jest rzeczowym naruszeniem prawa, a co nie. Po przecięciu na tle nowych przepisów o obliczaniu zaliczek na PIT i składek zdrowotnych czy też innych nowinek faktycznie może do niego dojść. Czy będzie ono zamierzone czy nie, czy podatnik ponosi za to winę i czy powinien być ukarany – to kwestia z obszaru kodeksu karnego skarbowego. Tryb kontroli podatkowej czy też czynności sprawdzających określa ordynacja podatkowa, a nie oświadczenia na stronie internetowej, zresztą przez nikogo niepodpisane. Pamiętajmy, że dziś przedsiębiorcy w znacznej mierze są kontrolowani bez ich wiedzy, np. na podstawie analizy plików JPK_VAT. Tu też deklarowana łaskawość kontrolerów nie musi być automatycznie gwarantowana.

wykonać. Systemy kadrowo-płacowe zostały bowiem przystosowane do Polskiego Ładu i nie ma technicznej możliwości podwójnego naliczenia pensji.

Branżowe organizacje księgowych wystosowały w tej sprawie wspólny apel. Podkreślały w nim, że rozporządzenie zostało wydane z naruszeniem ustawowej delegacji i są bardzo poważnie wątpliwości, czy należy je w ogóle stosować.

Co na to Ministerstwo Finansów? W komunikacie zamiesz-

czonym na swojej stronie internetowej podkreśliło, że jest świadome wyzwań związanych z nowymi zasadami naliczania wynagrodzeń. Obiecało, że urzędnicy będą wspierać przedsiębiorców na kontrolach. A na koniec zadeklarowało: „wprowadzenie tak istotnych zmian może powodować pewne trudności, dlatego zapewniamy, że żadne nieświadome błędy (w tym popełnione przez księgowych) związane z nowymi regulacjami nie spotkają się z sankcjami”.

– Miło ze strony Ministerstwa Finansów, że w końcu dostrzegło, jakie zamieszanie wywołał Polski Ład, a zwłaszcza wydane w ekspresowym tempie rozporządzenie. Ale to nie księgowi są winni temu bałaganowi – mówi Magdalena Michałowska ze Stowarzyszenia Współpracujących Biur Rachunkowych.

– Niższe wypłaty dla osób, które miały zyskać na Polskim Ładzie, nie są spowodowane błędami księgowych. To skutek nowych przepisów – mówi Aneta Lech, przewodnicząca Komisji Biur Rachunkowych przy **Stowarzyszeniu Księgowych w Polsce**.

Zaufanie do państwa

Jakie gwarancje daje komunikat Ministerstwa Finansów? Formalnie niewielkie, nie ma bowiem takiej mocy jak interpretacja ogólna czy oficjalne objaśnienia, które chronią podatników. Nie jest też wiążący dla urzędników. Takie komunikaty mają jedynie znaczenie w sporach z fiskusem, w których podatnicy powołują się na zasadę zaufania do organów państwa.

Zdaniem radcy prawnego i doradcy podatkowego prof. UJD Adama Bartosiewicza nie można karać osób, które nie

zastosują się do nowego rozporządzenia ministra finansów.

– Nie ma do tego żadnej podstawy prawnej. Osoba, która nie stosuje rozporządzenia, nie popełnia czynu z abronionego. Rozporządzenie nie wprowadza obowiązków, jedynie pozwala na ich wykonanie w innym niż ustawy terminie – argumentuje Adam Bartosiewicz.



Potrzebne są zmiany

Co dalej?

– Potrzebne są konkretne rozwiązania – mówi Magdalena Michałowska. Proponuje dodać do rozporządzenia przepis nakazujący podwójne przeliczenie pensji tylko na wniosek pracownika. I przeprowadzenie przez Ministerstwo Finansów akcji informującej o tym, jakie mogą być konsekwencje wyboru takiego rozwiązania, przede wszystkim wskazania, kto będzie musiał liczyć się z obowiązkiem dopłaty podatku w zeznaniu rocznym.

– Przedstawiciele Ministerstwa Finansów muszą usiąść do stołu z doradcami podatkowymi i księgowymi po to, aby wypracować rozwiązania, które pozwolą wyjść z tego kryzysu – podsumowuje Aneta Lech.

–wsp@tpr.mpa, roch

/©©